

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zamazać: na rachunek „Zycia Podlasia”. Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie, Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13.

Idea Polski

Po przewrocie majowym odsunięte zostały zdecydowanie od wpływu na Państwo partie polityczne w ich obecnym stanie. W szerokiej opinii publicznej, nakutek działań rządów partyjnych, straciły one legitymację do reprezentowania Narodu, jego dążeń i realizacji jego dzieł. Zanim fakt odsunięcia ich od władzy dokonał Józef Piłsudski, już zgodna opinia — i ta z prawej i ta z lewej strony — przestawa wierzyć, iż dotychczasowy system partyjny może prowadzić do umocnienia i rozwoju Polski. I dlatego przewrót był koniecznością.

Przez kilka lat po przewrocie majowym przywódcy ówczesnych sejmowych opozycji trzymali się uporczywie „starej wiary” politycznej. Deklaracje o faszyzmie z jednej, demokracji parlamentarnej z drugiej strony nie schodziły z ich ust. Nie starali się o poszukiwanie nowej ideologii, nowej teorii, nowego uzasadnienia dla swego teraz nieznoszonego poglądu, poprosili tkwili uporczywie w przeszłości i w niej karmili dla swych słów znajduwali. Niechęć, zasadnicza opozycja w stosunku do rządów pomocowych były jednym natychmiastem ich wystąpieniem i w ogromnej większości pozostały do dziś.

Pewien wyjątek stanowi obóz, który miał być „narodowym”. Ten bodaj pierwszy spostrzegł się, że pamiętkami niesławnej przeszłości, obrona przekreślonych przez życie poglądów trwać nie można, tem mniej budować na nich rozwój obozu, urabianie nastrojów dla siebie zyciowych.

Obóz ten przyjął zatem do wiadomości (wreszcie!), że rządy pomocowe stworzyły siłą armii i sprawny aparat administracji państwowej, że przeszłość obozu niepodległościowego posiada pewne trwałe walory, godne pielęgnowania nie tylko w pamięci, ale i w praktyce, życie. Z tych „rozpoznani” zrodziły się w łonie tego obozu i głosy krytyki, skierowane w stronę ugrupowań zasadniczej opozycji, a więc i własnej.

Przebieg to na rewelację wyglądał, gdy z pod pióra Stan. Grabieńskiego wyszły słowa: „Idę polegającej siły twórcze narodu—nie proszę, aby obywateli wzorów skopiować”. A niestety od zarania odzyskanej niepodległości ciałem tylko obcych nasładujemy”.

Albo to: „Mówi się wyłącznie nie miał o tem, kto powinien, a kto nie powinien rządzić, kto może, a kto nie może zdobyć władzę. Ale samemu, który najostrożniej krytykują i obecna i dawniejsza nasza konstytucja — na zapytanie, jakby w razie swego zwycięstwa wprowadził ustroj państwowy, odpowiadając: na ściśle zdefiniowanie go czas jeszcze nie zdobył władzę. Ale samo odkładanie do odwołania swych propozycji z obywateli mienić—do chwili zdobycia władzy”.

„Ale stroniętna poza krytyką istniejących rządów nie zdobyły się na żadną skoordynowaną walkę”.

rodowego, R. Rybarskiego, książkę p. t. „Siła i Prawo”. Sądzić przecież należało, że dana będzie nowa ideologia obozu, który o władanie sumieniem Narodu się kusi, że dana będzie wykładnia nowych wierzeń i dążeń, pod którym skupić się winna „jedność narodowa”, zwłaszcza gdy tytuł jest tak wiele mówiący: siła i prawo. Spodziewać się było można, że praca prof. Rybarskiego będzie rozwinięciem apelu St. Grabieńskiego, który w styczniu r. b. wołał: „Przywrócić zaś silną wiarę w Polskę, podnieść entuzjazm patriotyczny do

wolę spowrotem poziom, z którego wyszły i obrona Lwowa i powstania wielkopolskie i górnośląskie, i armia ochotnicza, a przedtem jeszcze i Legiony i Krechowce i Kaniów i Murmań, to zdziwiać może jedynie idea, która postawi przed oczyma narodowi wyraźny obraz Polski, lepszej o wiele od dzisiejszej i moralnie i materialnie, a zarazem wskazując realne dla osiągnięcia jej drogi, by była w urzeczywistnienie jej wiara”.

Praca prof. Rybarskiego tym oczekiwaniem nie czyni zadość. Ma ona — jak czytamy w przedmowie—jeno „do-

starczy kierunkowi narodowemu nowego materiału myślowego”. Wprawdzie materiału myślowego wiele nie przynosi, ale książka będzie ciekawym dokumentem ewolucji, jakiej ulegli niektórzy przywódcy opozycji, których przeciwień wszyscy pamiętamy z okresu zachwytu dla faszyzmu, podziwu dla silnej ręki Mussoliniego, entuzjazmu dla demokracji parlamentarnej we Francji, obrotów okopów partyjnego podziału w Polsce i t. p.

„Państwo nasze—czytamy—jest dla nas bezwzględnie dobrem dlatego, że jest naszym, polskiem państwem; gdybym był obywatelem obcego państwa, nie widziałbym w niem nigdy bezwzględniego dobra. I choćby to moje państwo było źle zorganizowane, ubogie, choćby mnie krzywdziło, wyłączało, pozbawiało mnie możliwości życia, zawsze będzie moim państwem; zawsze będzie czemś lepszym od życia pod cudzą władzą”.

A więc nauka okresu pomocowego w las nie poszła. Nawet jeśli chodzi o obóz „narodowy”, który dzwinnie okazał się mało zwykłe ochoty i zdolności uczucia się prawd, a zwłaszcza „dziewięć”.

Wszakże szczęśliwi się czuć możemy, że już nie powtórzy się historia z propagandą nieplacenia podatków Państwu, dlatego, że rząd nie jest „narodowy”, ani za sprawą rekruta, czy wojska wogóle, jak to było na przestrzeni 1918-20 r.

Bo „ustrój, który chce być trwały, nie może dopuszczać do tego, by szerzyła się propaganda za dezercją z szeregów, by choćby peotem wolno było pisać: „rzni karabinem o bruk ulicy”. Nie może być wolno prowadzić propagandy za nieplacenie podatków, za oderwanie części terytorjum od Państwa”.

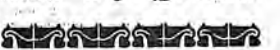
„Idea nieograniczonych niezem praw jednostki, praw człowieka i obywatela, prowadzi do takich absurdów, że w jej imię podkopuje się nawet elementarne podstawy bytu narodowego”.

Dobrze, że obóz „narodowy” otrzymuje taki materiał myślowy. Dla znacznej większości Narodu naszego jest to już dawno materialem życiowym, prawdą życia, obowiązującą dla siebie i drugich. Prawda nietylko wyznawana, ale i czynnym stwierdzana.

I może w praktyce życia zastosować obóz narodowy wreszcie, co woli: „siłę — czy prawo”. Zwłaszcza, gdy kate rzucać bomby, szkółkować Państwo zagranicą, lub rozbijać siłą sklepy żydowski!



Morze—to potęga Polski!



BOHATERSKI SZEWC-PULKOWNIK

Wielki dzień polskiego rzemiosła

Pochylały się stłandary cechowe przed szewcem ze Starogo Miasta, Janem Kilińskim, spoglądającym w dal z cokołu pomnika, wzniesionego na jednym z najpiękniejszych miejsc stolicy Polski.

Przedelfidują oddziały wojska przed brązową figurą pułkownika Jana Kilińskiego, co to z mieczem w dłoni w najcięższych chwilach Rzeczypospolitej walczył o niepodległość, ruszył „z pospólstwem warszawskim, by wyzwalać stolicę od najęzycy”.

Jak Bartosz Głowacki śiał się w odczuwaniu szerokich warstw społecznych, które żyły w erze niewoli, przedstawicielem ludu sierniego, patriotycznego włościństwa—Jan Jan Kiliński chwał polskiego mieszczaństwa.

Miasta w szlachę polskie nie odgrywały tej roli, jaka im przypadała. Mieszczaństwo „złotego wieku” rozwolno na zepchnięcie go na szary koniec. Imanie się handlu, czy zgłza rzemiosła uchodziło za zajęcie pogardzane w oczach braci-szlachty. Kto z dobrze urodzonych osiadł w mieście, by parąc się handlem czy rzemiosłem — ten klejnot szlachectwa tracił na wieki.

Dopiero pod koniec 18-go wieku, dopiero wtedy, gdy 3-ci maj przyniósł szerokie prawa mieszczaństwu—jesteśmy świadkami wielkiej przemiany. Wylaniano się z ciasnych ulic i mrocznych kamieniczek miejskich postacie, które chwylą ożyłą warstwę mieszczańską i walcnie przyczynią się do wydziwignięcia „stanu rzemieślniczego” z poniżenia. Oto imię pan Dekert, głowa stołecznego mieszczaństwa, szermierz o prawa ludności miejskiej. Oto mistrz rzemieślniczy topora Sierakowski i oto mistrz drwalny Kiliński, którego Naczelnik Kościuszkowski nadaje stopień pułkownika i który na czele młodego rzemieślniczej wyzwała w Wielką Niedzielę roku 1794 stolicę od wroga, wita w lipcu wkraczającego do miasta Naczelnika, odpięra szturmy od oblężonej stolicy—by wrócić przesiedzieć przez dwa lata w lochu, więziony przez zwycięzców...

Temu to bohaterskiemu rzemieślnikowi-pułkownikowi wdzięczny naród stawia w wolnej już Polsce pomnik spiżowy, składa hold jego pamięci.

W dniu, w którym pomnik Kilińskiego zostaje w stolicy odsłonięty, zbiera się przedstawicielstwo rzemiosła polskiego na swój kongres.

Musimy sobie też uświadomić znaczenie stanu rzemieślniczego we współczesnej naszej rzeczywistości. Mamy w Polsce około 400.000 warsztatów rzemieślniczych, dających zatrudnienie około 2 milionom ludzi. Jest to zatem bardzo poważny odłam naszej ludności, którego byt i rozwój budzić musi wielkie zainteresowanie. Uprzymiarniamy sobie bowiem, że zasięg zatrudnienia w kraju obejmuje na pierwszym miejscu stan rolniczy, na drugim—rzemiosło, a dopiero na trzecim—przemysł.

Rolę rzemiosła określił bardzo trafnie minister przemysłu i handlu, gen. Górecki, gdy przyrównał rzemiosło do szarej piechoty, która „w walce z kryzysem gospodarczym wykazuje najwięcej zaciętości, a która z wiarą w zwycięstwo, nie szczędząc ofiar, krok za krokiem, metr po metrze posuwa się, zyskując powoli, lecz ustawicznie na terenie”.

Przebyło jednak mieszczaństwo nasze, a zwłaszcza stery rzemieślnicze, parwołując się polityczną, która omni wypaczała w niem tych cnot i tych ryśów charakteru, które Dekertowi i Sierakowskiemu, Borelewskiemu i Dobrzańskiemu—mieszczan i rzemieślników, jakich nam przekazują dzieje wielu nienowolnych symbolami patriotyzmu i szermierza wojny o wolność. A niewolnicze starała się dusze mieszczańskie pozyskać i znieprawić partja polityczna, która pod pozorem hasel narodowych szerezyła w warstwach miejskiego ludu pliskie myśli o „ugodzie” z zaborcą, a potem starała się za warunki „przećnie ciałnym egoizmem życiowym, wyzręka-

Drugi dożywnia ws

Nie jest tajemnicą, że nauka o racjonalnym odżywianiu wywsuwa na jedno z głównych miejsc świeże jarzyny i owoce, cenione w nich sole mineralne i witaminy. Nowoczesny ten pogląd zdolni nawet przemiecić do naszego stópnia rutynę tradycyjnej kuchni polskiej, ciężkiej i tłustej. Zrozumielimy, jak cenne wartości odżywcze posiadają produkty naszych ogrodów. Większe miasta od paru już lat są doskonale zaprowiantowane w jarzyny. W miejscowościach różnorodnie, co można zawdzięczać dość żywej w tym kierunku propagandzie i rosnącemu zapotrzebowaniu. Gorzej jest z mniejszymi miastami, a w większości uzdrowisk i miejscowości letniskowych i turystycznych odczuwa się już dotkliwy brak warzyw i owoców: można je dostać z trudem, za drogie pieniądze i w złym gatunku. Cóż można powiedzieć o konsumcji warzyw i owoców na wsi. Chłop nasz, bardzo źle odżywiony, owoców i jarzyn prawie nie je. Rola rolników, Boni, w tym kierunku nie jest "wyszczepna", jest jeszcze do podjęcia. Kontynuowania na wielką skalę. Karłowate gospodarstwa, których w Polsce jest tak dużo, mogłyby lepiej odżywić swych głodujących posiadaczy, gdyby produkowały warzywa zamiast zbóż, warzywa, daleko przecież 6—9 razy więcej odżywczych kalorii.

Łość warzyw, produkowanych przez wieś dla siebie, jest w Polsce bardzo ograniczona, szczególnie w województwach północno-wschodnich. A przecież nawet doświadczenia wojenne wskazywały, że niezasne skromne uprawy, z ogrodnictwa szatowały ludność mniejszą od głodu. Gdyby ogrodnictwo stało u nas na należyty poziomie, być może ludność większa nie przerażałaby tak nielaminianym zdrowotności, pływającym przede wszystkim niedożywieniem. Mamy nadzieję w pamięci doświadczeń, który podniósł prasa z powodu latich faktów, jak np. to, że 50 proc. poborowych jest niedołężne do służby wojskowej z powodu złego odżywiania się od dziecka. Sprawy te zaczęto ostatnio naleyście dooceniać. W Sejmie poruszono zupełnie na czasie zagadnienie ogrodnictwa i utworzono nawet specjalną komisję parlamentarną, mającą za zadanie badanie tych kwestyj. Sprawa napozór nieaktualna, na jednak większą wagę od wielu bardziej emocjonujących i palących. Zwróceno uwagę na niedooc-

enie potrzeby instruktorów ogrodniczych, którzy pierwsi podlegają masowemu redukcjom. Podkreślono, że na ogrodnictwo przypada zaledwie 2 proc. budżetu na popieranie rolnictwa. Sprawa ta czeka na rozwiązanie na szarym końcu w lżbach Rolniczych.

A przecież tak ważny dział produkcji rolnej wartości rocznej 250 milionów złotych zasługuje na pilniejszą uwag-

Z MIASTA I POWIATU.

Kurs przeziogawozy

Zarząd Kola Kobiecego L. O. P. w Siedlcach uprzednio zawiadamia, że odbędzie się 1. godz. kurs przeziogawozowy z zakresu obrony przeziogawozu dla wszystkich członków Kola Kobiecego L.O.P.P. w Siedlcach w dniach 20, 22, 23 kwietnia r. b. od godz. 17 w gmachu Magistratu.

"Przygotowania i zorganizowanie do obrony pracowniczo-rolniczej nie grozić nie będzie", musza więc kobiety zabrać się do energicznej i intensywnej pracy przygotowawczej, mając na uwadze bezpieczeństwo swych domów i rodzin, a przez nie Ojczyznę.

Sprawozdanie z działalności PKR. za 1935 rok

Nakładem Zarządu Okręgu Podlaskiego PKR w Siedlcach wyszło z druku sprawozdanie z działalności za 1935 rok. Sprawozdanie to, obejmujące 83 stronice druku, zostało już rozesełane do wszystkich klubów i instancyj w Siedlcach. Jak wynika z sprawozdania, Zarząd w roku 1935 pracował wybitnie w dziale sanitarnym, prowadząc Ośrodek Zdrowia w Siedlcach, Kolonje wypoczynkowe we Fronolowie, Szpital w Branisku, oraz Ośrodek Zdrowia na wsi. Suma dochodów i wydatków Okręgu zamyka się kwotą 14.14 tys., zaś suma majątku Okręgu 12.221 tys. Należy zaznaczyć, że roczny obrót kasowy Okręgu sięga prawie miliona złotych, gdyż wyniósł w roku ubiegłym 978 tys. złotych.

Sprawozdanie powyższe zostało wykonane bardzo efektownie i estetycznie przez Drukarnię Polską w Siedlcach.

ge na uprzedzanie zbytu, stworzenie chłodni i przechowalni, którzy daly możność regulowania cen, na próby eksportu niektórych warzyw, na zajęcie się zbytem produkcji standaryzowanych sadów, zalozonych w r. 1929.

Przedewszystkiem jednak uznać należy bezwzględna konieczność propagandy ogrodnictwa dla własnej konsumpcji wiejskiej karłowatych gospodarstw, w celu poprawienia odżywiania się wygłodzonej najuboższej ludności.

Z życia przysposobienia rolniczego

Stan naszego rolnictwa jest dość niski i w porównaniu do krajów o wyższym poziomie rolniczym wydajność szczególnie galeci warsztatów rolnych u nas nie osiąga przeciętnie nawet połowy plonów takiej Danji czy Czechosłowacji. Przyczyna tego będzie przede wszystkim niski poziom oświaty rolniczej i miedzy innymi wydatkowano, a co za tem idzie, przestarzałe metody gospodowania.

Oczywiście, że taki stan odbijał się szkodliwie na dobrobycie narodu i jego obywateli, bowiem gros narosta, to rolnicy, a więc od ich zamocności jest zależny prawie całkowicie nasz skarb i budżet. Dlatego najwyższe czynniki w Polsce przywiązuja ogromną wagę do rozwoju akcji oświatowej i wiedzy fachowej na wsi.

Jedną z takich, może najważniejszych i najskuteczniejszych metod, które wytrzymały egzamin życiowy i okazały się wielce donatniami, jest przysposobienie rolnicze.

Działano na przedewszystkiem wśród młodzieży wiejskiej, ponieważ okazało się, że jest to element najodporniejszy i wykazywający najlepiej niż starsi naukę i postępn rolniczy.

Przysposobienie rolnicze ma być szkołą mała kosztowną, a tem samym dostępną dla rolnika, w której szerokość rzemieślników i synów wsi nauczy się lepiej i miedzy innymi, o roli, niż ich poprzednicy. Przez uprawę roli, czy hodowlę zwierząt, a więc praktyczną, oraz systematyczną pracę samokształceniową podczas wolnych chwil, młodzieństwu zapoznaje się ze swym warszatem, terminuje, że się tak wyraża, u ojca, by z czasem, gdy wydrze

na ojcowiznę, nie błąkał się po omacku, lecz wiedział, w jaki sposób ma dobrze gospodarować.

Przysposobienie rolnicze na terenie powiatu siedleckiego dotychczas było mało natwierczone. Złożyły się na to różne niekorzystne okoliczności. Jednak i tu można wykazać się pewnymi pokoleniami rezultatami. Zespołów konkursowych zgłosiło się przeszło trzydziestka. Zainteresowanie młodzieży w kierunku uprawy lnu, aktualnej obecnie sprawy, wiązała się z ograniczeniem importu bawełny z zagranicy, oraz uprawy okopowych, co zapewni lepsze pasze dla zwierząt, zgodnie z wytycznymi polityki gospodarczej państwa.

Odbył się również niedawno kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego, na którym zapoznani się uczestnicy nitytko z zagadnieniami z dziedziny rolniczej, ale i ze społecznymi i ekonomicznymi, interesującymi wieś. Wielu zespołów podczas zimy pracowało nad rozwojem swej wiedzy, czytując książki i czasopiisma rolnicze. Obecnie biorą się z zapalem do wykonywania w praktyce tego, co zdobyli już teoretycznie, kierując się słowami Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego: „Idą czas, których zmianom jest więcej pracy, jak przedtem był wysięg krwi i zelaza”.

Inż. Jerry Bagieński.

Teatr Wołyński

Teatr Wołyński wystawia we wtorek, 21 kwietnia b.r., w siat Domu Zolnierza (Dom Ludowy), komedje Bus Fekel'ego p. t. „Franka Pani Generalowej”. Początek o godz. 8.30 w.

Ujęcie zbiegłego arestanta

Policji udało się ująć zbiegłego w swoim czasie arestanta Franciszka Wardę. Zostal on ujęty we wsi Korucza. Znalazłono przy nim rewolwer z 7 nabojami. Wardę został osadzony w więzieniu siedleckim.

Oruclce dziecka

Aleksander Jastrzębki że wsi Smiry zameldował o otruciu jego 6 letniego syna, Marijana, przez Janę Jastrzębską, której miał dać dziecku cukierki z truciźną. Chłopiec w przeciągu kilku godzin skonął w męczarniach. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz szpitalno-lekarskich.

Uwagi o zagadnieniach nawozowych w okresie letnim

Gospodarowanie na roli, choćby na małym kawałku pola, jest trudną sztuką. Zeby gospodarować dobrze, trzeba znać dokładnie wymagania uprawianych roślin, co przyczynia się do lepszej i rozwazniejszej plonowości, czy gleba jest odpowiednia, czy też daloby się jeszcze praca, zabięglizowiska doprawić ją i uczynić urodzajniejszą. Rolnik powinien wiedzieć nitytko jak, ale i ile czego zasieć, by wyżwyci rodzinie, i mieć w niej, a nie przetrzeć, i być w stanie to modyfikować takich produktów, które mają choć jaką taką cenę.

Jeśli dodamy, że gospodarz powinien jeszcze wiedzieć, jak najlepiej i najkorzystniej żywić zwierzęta, hodować je i ratować w razie wypadku, zrozumieć, że rolnik musi się ciągle uczyć i ulepszać swoje wykształcenie.

Nauka bowiem ciągle idzie naprzód dziś i będzie postępować nadal, a ten gospodarz osiągnie najlepsze wyniki swej pracy, który najlepiej potrafi zastosować tę wiedzę do swego warsztatu pracy.

Zamielmy się pokrótce sprawa wymagań, jakie mają rośliny w stosunku do gleby i pielęgnacji. Rośliny, wzrastająca z malego ziarna, musi czerpać z otoczenia materjalny na swą budowę, musi mieć odpowiednie środowisko rozwoju. I zn. glebę, w której uprawia, musi posiadać, strażną, powietrze i światło, w których rozwinąć się będą mogły jej części nadziemne—lodygi, liście i kwiaty.

Korzenia zapuszczane przez rośliny powinny znajdować glebę w miarę pulną, w której rozpuszczony jest, stworzyć mocną, podstawa dla rośliny i dać jej możność czerpania z gleby wilgoci wraz ze składnikami pokarmowymi.

Jakich składników pokarmowych potrzebuje roślina, mówi nam badanie jej ciela; analiza chemiczna wykazała, że ciało wszystkich roślin składa się z węgla, wodoru, tlenu, azotu, fosforu, potasu, wapna, zelaza, siarki, magnezu i innych, które znajdują się w drobnych czastkach.

Węgiel czerpie roślina z dwutlenku węgla, znajdującowego się w powietrzu, ten i wodor z powietrza i wody, która czerpie z ziemi lub też powietrza, gdzie znajduje się w formie pary wodnej.

Azot, fosfor, potas, wapno i inne mineralne składniki mogą rośliny czerpać jedynie tylko w postaci związków chemicznych, rozpuszczonych w wodzie, która czerpie z wody i gleby, jedynie rośliny motylkowe mogą korzystać z azotu pobieranego z powietrza przez bakterje żyjące na ich korzeniach.

Bez wymienionych składników roślina żyć nie może, buduje ona swe ciało z określonych ilości poszczególnych składników.

Roślina nie może uzupełniać braku jednego składnika innym, chociażby ten był w nadmiarze. Jeżeli roślina odczuwa brak któregoś ze składników, będzie rosła tylko tak dalece, na ile pozwoli jej zapas tego składnika, gdy go wyzyczerpa, stanie się rozwija i będzie zdolna zierać, choćby w składnie inne składniki były w nadmiarze.

Twierdzenie, że plon rośliny zależy od składnika, którego roślina ma najmniej, nazywa się prawem minimum. Prawo to jest podstawą nawożenia. Rolnik powinno więc dostarczać roślinie te składniki, których im najmniej potrzebuje.

Z posród materjalów, potrzebnych roślinie najczęściej, zdarza się, że najbliższymi odczuwa brak azotu, następnie fosforu, potasu, a także i wapna, inne składniki, jak węgiel, tlen, wodor, zelazo i t. d. posiadają rośliny w tych samych warunkach z reguły w ilościach zupełnie wystarczających.

Dla orientacji podajemy poniżej

ilości tych właśnie składników pokarmowych, na brak których często cierpi nasze rośliny uprawne, a więc azotu, fosforu, potasu i wapna, jakie le ostatnie pobierają z jednego hektara gleby przy wydaniu znacznych plonów.

	Azol	Fosfor	Potas	Wapno
	kg.	kg.	kg.	kg.
Pszonica — 30 q ziarna i odp. ilość słomy	85	34	45	13
Zyło — 21 q " " " "	63	32	57	18
Jęczmień — 25 q " " " "	59	27	49	18
Owies — 24 q " " " "	68	27	77	19
Ziemiak — 200 q kłębów i odp. ilość liści	96	37	156	57
Buraki cukr. — 350 q korzeni " " "	126	38	154	76
Marchew pastew. — 500 q " " "	135	53	153	100
Siano 60 q siano	93	26	96	57

Takie mniej więcej ilości składników pokarmowych wyczerpują z 1 hektara gleby wymienione rośliny, rozumie się, że zależnie od wysokości zbiorów. Jeżeli w glebie brak pokarmów (wystarczy, że brak jednego), rośliny nie mając dostatecznej ilości materjalu, wydają plony niższe.

Ażby gleby nie wyczerpywał z jej siły nawożenie i utrzymywanie ją stale w stanie kultury i żyzności, należy ją nawozić.

Celem nawożenia jest zwrocenie glebie pobranych przez rośliny zasobów, a częściokó należałoby dać więcej jej podzielną wydajność, a bodźcy, natury gleby i uzyskać większe zbiory.

Przedewszystkiem należy wykorzystywać nawozy naturalne, które gospodarstwo posiada, lub o które może się stę postarać. I t. obornik i kompost. Własnym jest by obornik użyć w takiej i t. pod jakie rośliny i w jakiej porze, by nawóz ten był jak najlepiej wykorzystany. Najwłaściwszym zastosowaniem dla obornika jest przy-

oranie go pod rośliny okopowe, przemysłowe, jak rzepak, tytoń, a także pod mieszanki pastewne, przeznaczone na zieloną paszę — natomiast zboża, a tembardziej rośliny motylkowe nie powinny przysychać na świeżym obor-

niku, gdyż nie potrafią go naleyście wykorzystywać, a cierpią wskutek zawychszczenia, ponadto siane na oborniku łatwiej podlegają chorobom. Obornik, który gospodarstwo posiada, z wiosną powinien być użyty pod ziemiakami, koniaki, kapustę pastewną, pod późniejsze warzywa, ewent. pod tytoń, przesyłać się do zachowania, tomiast z wiosną pod buraki, rośliny te bowiem wymagają wprawdzie obornika, ale powinien on być przorywany na jesieni.

Liczy wybitni praktycy rolnicy są zdania, że pod buraki należy koniecznie iść jesieni, a pod obornik, jeśli się to nie uda, lepiej jest dać wiosenny obornik pod ziemiak lub inne plony, a buraki zasilić nawozami sztucznymi—wiosenny obornik bowiem nie zdola się na czas rozłożyć i dostarczyć pokarmów burakom we właściwym czasie, co gorzej, przyczynia się do zachwaszczenia pola, zwiększa trudności i koszt uprawy, co obniza plon buraków. Obornik bywa stosowany co trzy

BOHATERSKI SZEWC - PUŁKOWNIK

Wielki dzień polskiego rzemiosła

(Dokończenie z 1-ej str.)

ającym się idealów niepodległościowych. Mieszczanstwo, drobne rzemiosło i drobny handel, miało być fundamentem, na którym endecja próbowała budować.

Przejrzało jednak mieszczanstwo i strząsnęło z siebie te opieki. Idee Deherla i Kilińskiego były silniejsze, a Polska, budowana przez Józefa Piłsudskiego, znajdowała większe zrozumienie w sercach i umysłach, niżli pokusy polityków endecyjnych.

Rowerzysta przejechany przez motocykl

Stanisław Grabowski, Konarskiego 13, wracając z Wisniewa, został uderzony przez pedagoga motocykl. Grabowski został rannym, a rower strażacki. Motocyklista natomiast zdołał zbiec.

Samobójstwa

Feliks Cieplanik, lat 23, mieszkający w kol. Korczewka, popełnił samobójstwo przez powieszenie się na strychu domu. Zwłoki zabezpieczono i do dyspozycji władz sądowno-lekarskich.

W mieszkaniu przy ul. Piaskowej 12 usiłowała pozabawić się życia przez wycięcie esencji octowej Aleksandra Kalinowska, lat 16. Przechywna targnięcia na życie—nieporozumienia rodzinne. Kalinowska przewieziono do szpitala N. M. P.

Dość jesteśmy świadkami silnego ruchu organizacyjnego wśród polskiego rzemiosła. Trzeba nadrobić i te wieloletnie zaniedbania, gdy mieszczanstwo pobawione było i praw i możliwości rozwojowych—i zaniedbania stulecia niewoli, kiedy obce rządy nie pozwoliły nam wykorzystać wszystkich bogactw naturalnych, rozwijać przemysł i rzemiosło, unowocześnić i ulepszyć warsztaty, stworzyć warunki dalszego rozwoju naszych miast. Przecież po półtorawiekowej przerwie w samodzielnym byciu, zastaliśmy miasta i miasteczka w okropnym zaniedbaniu, więzi organizacyjne — że choćby wspomniemy piękną tradycję dawnych cechów — rozluźnione.

Nadrobić te braki i zaniedbania — oto jeden z obowiązków, jakie cieśla również i rzemieślnik. Musi się ono zjednoczyć i wyleźć wszystkie siły, aby sprostać temu wielkiemu zadaniu.

I to nie w imię klasowego czy stowpnego interesu, nie w służbie jakichkolwiek doktryny, ale w myśl idei państwowej, tej, o której już myślał Dekert, gdy stawał na czele „sejmu mieszczan-skiego” i tej, dla której w bój wiodł młodzież rzemieślnicza Jan Kiliński.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„Życie Podlasia”!

Tygodniowa wycieczka do

Danji i Szwejci

Wzorem lat ubiegłych Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych organizuje i w roku bieżącym dla działaczy wiejskich i fachowców rolniczych wycieczki zagranicę.

W terminie od 16 do 24 czerwca r.b. organizujemy wycieczkę do Danji i Szwejci. Wspomniana wycieczka będzie się o wiele różniła od wycieczek poprzednich. Przedewszystkiem — czasem. Poprzednie wycieczki trwały zazwyczaj 3—4 dni, podczas gdy tegoroczna będzie trwała pełne 7 dni. Następnym uczestnicy wycieczki w roku bieżącym idą wspaniałym statkiem „Batory”, wracając zaś „Piłsudskim”. Przejazdka między statkami pozostawia niezastarte wrażenie dla każdego.

Ogólny koszt wycieczki wynosi 200 zł. od osoby i 5 zł. wpisowego. W tem są już koszty paszportów i wiz, przejazdów okretem, całkowite utrzymanie oraz wszystkie wstępy i przekazy w Danji i Szwejci, przewidziane programem wycieczki. Do Gdyni i z powrotem uczestnicy dojeżdżają na własny koszt. Najprawdopodobniej otrzymamy dla uczestników indywidualne zniżki kolejowe.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić do Kasj Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, Warszawa 1, ul. Korzenińska 30, na konto P. K. O. Nr. 21160 zł. 5 wpisowego i 50 zł. zaliczki (oznaczając cel wpłaty). Pozostałą sumę zł. 150 można wpłacić dowolnie z tem, że na 15 maja b.r. trzeba mieć wpłacone

najmniej 150 zł., a na 5 czerwca pozostałą sumę.

Każde z uczestników obowiązany jest mieć: 1) dowód osobisty z poświadczonym obywatelstwem, lub z poświadczonym zagranicą, 2) poświadczenie zamieszkania, 3) 2 fotografie z odkrytą głową, na białem tle, wymiary 45 x 63 mm, 4) mężczyźni—kieszonkę wojskową i walczerowie rozzerwy zezwolenie P. K. U. na wyjazd zagranicę, 5) zezwolenie miejscowego Starostwa na wyjazd zagranicę.

W razie wycofania się z wycieczki, uczestnik traci 25 proc. ogólnych kosztów wycieczki. Uczestnik wycieczki, który z przyczyn od siebie niezależnych nie mógłby wyjechać, może dać na swoje miejsce następcę, który do płać dotychczas 5 zł. wpisowego. Wycofanie się z wycieczki na powyższych warunkach uczestnicy mogą, na miesiąc przed wyruszeniem wycieczki.

Wycieczka zwiedzi stolicę Danji—Kopenhażę, gospodarstwa rolne, spółdzielczość, szkoły rolnicze w stanii oraz w Szwejci słynną stację doświadczalną w Svaldi i gospodarstwa hodowlane jak i spółdzielczość w Malmö. Prócz objętków gospodarczych uczestnicy zwiedzą wspaniałe zabytki historyczne powiatów różnych krajów.

Dalsze informacje i szczegółowy program otrzymają uczestnicy od kierownika wycieczki. Ci, którzy zgłoszą się po zamknięciu listy zgłoszeń, będą płać 0 20 proc. więcej ogólnych kosztów wycieczki. Lista uczestników jest ściśle ograniczona, w interesie więc zainteresowanych jest jaknajprędzej zgłaszać się. Listywny ani pisemnych zgłoszeń bez wpłaty 55 zł. nie przyjmuje się.

Składajcie ofiary na cele upamiętnienia MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Konto P. K. O. 13-13.

lub cztery lata, a nierazko co pięć lub sześć lat, nie zostaje on wprawdzie w całości wykorzystany w pierwszym roku, jednakże działa coraz słabiej. Odnosi się to przedewszystkiem do działania azotu, którego zapasy dostarczane w oborniku zostają najsybciej wyczerpane. W każdym razie należy pamiętać, że w planach roślin zabieramy coocznie z gleby znaczne ilości składników pokarmowych, natomiast w postaci obornika oddajemy głębie tylko część pobranych pokarmów roślinnych, gdyż przez sprzedaż zboża, okopowych a także i produktów zwierzęcych, wywozimy poza obręb gospodarstwa znaczne ilości składników pokarmowych.

Niestarannie przechowywany obornik, co niestety spotyka się u nas często, traci w czasie przechowywania wiele ze swej wartości — przedewszystkiem na azocie, który ulega wyplóskowaniu, a pozatem latwa uładnia się w powietrze.

Zabierając więcej, a oddając mniej — zabujemy stale rolę, która staje się corazto mniej wydajna, dzieje się i jalo-wicie. Aby zapobiec wyczerpaniu się zasobów nawozowych gleby, należy ją zasilić także i nawozami sztucznymi.

Jako przykład wpływu stosowania nawozów sztucznych i odpowiedniej uprawy i plodozmianu, może posłużyć następujący ustep z rocznika Centr. T-wa Gospod. w Poznaniu za rok 1914: „Przez powiększenie plantacji okopowych i przez użycie nawozów sztucznych podniosła się kultura tak, że wydajność ziół i okopowych z 1 ha podnosi się o 150% (w Poznanskiem). Gdy w dziesięciolecie 1881—1890 r. sprzątałyśmy z hektara średnio:

żyta pszenicy	jęczmienia	owsa	ziemiaków
7,5 q	9,4 q	8,2 q	7,7 q
68,3 q			

to w ostatnim dziesięcioleciu (r. 1907—1912) otrzymaliśmy z ha. średnio:

żyta pszenicy	jęczmienia	owsa	ziemiaków
17,1 q	20,6 q	20,2 q	18,9 q
150,0 q			

w tym czasie sprzęt buraków cukrowych z 1 ha wzrósł z 230 q do 310 q.

Wybitny wpływ nawożenia azotowego, przedstawiający następujące cyfry statystyczne, odnoszące się do 1928 r.

K r a j	Zbiory z hektara w q				
	Pszę-nicy	Żyła	Jęcz-mienia	Owsa	Zużycie nawozów azotowa-nych w kg.
Holandja	33,3	22,4	34,4	23,6	215,9
Belgia	28,4	25,4	30,4	26,1	218,5
Niemcy	22,3	18,4	22,0	19,9	144,9
Czechy	18,5	17,7	17,0	17,7	118,1
Francja	14,6	11,3	15,6	14,1	76,5
Polska (średnio)	12,5	11,4	13,2	12,3	110,4
woj. Poznanskie	20,5	16,3	20,9	19,3	129,0
„ Tarnopolskie	10,0	10,0	12,7	12,1	132,0
„ Wielkie	8,9	5,8	6,0	7,2	65,0

Widzimy, że kraje o wysokich zbiorach zużywają znaczne ilości nawozów azotowych, jeśli się przyjrzyemy cyfrym odnoszącym się do naszych stonków, zobaczymy prawdopodobnie z pewnem zdziwieniem, że w woj. Tarnopolskim, gdzie są może lepsze gleby (czarnoziemni) i najpodnośniejszy, cieplejszy słoneczny klimat, zbiory są o wiele niższe, niż w Poznanskiem.

Poprzednio przytoczone zbiory z dwóch różnych okresów w Poznanskiem nasuwa nam wytłumaczenie tego zjawiska, a mianowicie, że powodem tu jest wysoka kultura rolna naszych kre-sców zachodnich, która rolnicy osią-gają stosowaniem starannej uprawy plodozmianu i nawożenia.

Zwiększenie zbiorów w gospodarstwach wiejskich może być sprawą koniunktury, choć nie należy zapominać, że niskie zbiory są zawsze z koniecz-ności silnie obciążone całym szeregiem stałych wydatków gospodarstwa, których nie sposób ominąć — dlatego też

wyprodukowanie 1 q płońców przy niskich zbiorach kosztuje gospodarza stosunkowo dużo.

W gospodarstwach drobnych natomiast zwiększenie zbiorów stanowi o

Zbiory z hektara w q	Zużycie nawozów azotowa-nych w kg.		
		Pszę-nicy	Żyła
175,0			
128,5			
92,5			
28,63			
26,6			
10,2			
54,9			
1,5			
0,8			

dodać niemu wyżywieniu rodziny, albo też o możliwości takiego ułożenia planu gospodarstwa, by móc utrzymać na niem także odpowiednią ilość inwen-tarza, a przez to dać pracę rodzinie gospodarza w ciągu całego roku i podnieść dobrobyt gospodarstwa, wiadomo bowiem, że najpoważniejszym źródłem dochodu gospodarstw, mniej szych jest sprzedaż hodowli.

Sprawy tę wytłumaczymy jaśniej na przykładzie:

W przedciągnięciu gospodarstwa rol-nego dziesięciomorgowego, uprawia się, celem uzyskania potrzebnej na wyży-wienie ilości ziarna, a także i słomy na ściółkę beczm, ośm morgów zboża, w tem sześć morgów owsa i jęczmienia, a ze sześć ziół chlebowych, przyciem (naj-cześniejszą) pszenicę i znaczną część żyta siewa się w stanowiskach nieodpowied-nych, dając pod nie obornik. W tych warunkach plon nie bywa wysoki i na średnich staniach nie da więcej niż pięć—sześć centnarów metrycznych

ziarna i około dziesięciu centnarów słomy z morgu. W sumie, przy takiej dużej ilości zboża, gospodarz wprawdzie będzie miał zboże na potrzeby rodziny (ale nie na sprzedaż), a słomy nie wy-starczy mu więcej niż na dwie sztuki bydła, konia i jędnego prosiaka. Przy użyciu gnoju pod zboże, które i tak należy-go nie wykorzystać, zabraknie gnoju pod pszawę, przeto „sprzęż” ich bywa niewielki, a mając mało zasianych roślin pastewnych, mamy mało paszy zarówno latem jak i zimą, tak, iż nawet z tego niedlicznego inwentarza nie osiąga się należytego zysku.

Inaczej będzie się przedstawiać ta sprawa, jeśli gospodarstwo zasieje naj-więcej połowę morgów, a drugą drugą połowę roślinami pastewnymi i okopowemi.

Zmianę taką w gospodarstwie można przeprowadzić i to z korzyścią, trzeba jednakże zboża siąć po odpo-wiednio przedpłacie, t. j. roślinach strączkowych i okopowych — co teraz będzie możliwe i zasilić je odpowiednio nawozami sztucznymi, t. j. 50—70 kg. nawozów azotowych (zależnie od po-trzeby azotunku, saltery wapniowej lub siarczkowej i 50—60 kg. superfosforu wysokoprocenowego [30%]) na morgę [1/2 ha]. Cały obornik zaś przeznaczyc pod okopowe. Wtedy zboża, dzięki odpowiedniemu stanowisku i nawożeniu, dadzą z 2 pięciu morgów przynajmniej tyle ziarna i słomy, co w danych warunkach z ośmiu morgów, a bardzo mo-żliwe, że i więcej, ziób z okopowych — z większych przestrzeni i lepiej nawie-zionych będzie znacznie większy, pod-niesie się również ziób paszy „zielonej i strączkowej”. Latwo obliczyć, że takie gospodarstwo utrzyma nie dwie a cztery krowy i wykarmi nie jedną a cztery lub nawet sześć świń — pięć sztuk nierogacizny, przychówek i mleko od dwóch krow dadzą dużo do życia złoty uług gotówkowy.

Wykaz

Wpłat na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą z miasta Siedlec.

Dochód z Kiermaszu	zł. 261.32
Zbiórka uliczna w dn. 1 marca br.	196.62
" " " " " " " "	74.40
Teatr Woliński z 2-ech przedstawię	58.40
Dochód z tomboli	56.20
Pracownicy Wydziału Pow.	37.—
" " Stacji Kolejowej	25.20
" " Dyrekcji Lasów Państwowych	16.65
Pracownicy Starostwa	14.50
" " Komendy Policji Państwowej	12.35
P. St. Lipiński z Ostrowka — zebrane na listę	11.—
Pracownicy wziezienia	6.35
Pracownicy prokuratury	5.85
Pracownicy Banku Polskiego	5.70
Pracownicy Zarządu Miejskiego	3.85
pozaem Zarząd Miejski dał bezpłatnie sąle na Kiermasz Pracow. Urzędu Poczt. i Teleg.	3.—
Pracownicy Komunalnej Kasy Oszczędz.	2.70
Pracownicy Urzędu Akcyz i Monopoli	2.48
Razem zł.	793.57

WYKAZ

Wpłat na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą z powiatu Siedleckiego

Gmina Świnarów, zebrano w gołowice	zł. 103.29	
Gm. Świnarów, zebrano 200 kg. żyta i 50 kg. owsa, sprzedane w „Rolniku”	44.10	
pozaem gm. Świnarów przysłała 514 szt. jaj, 2 sery litewskie i 1 baranka	110.71	
Miasto Kosice	84.56	
Gmina Olszanka	77.95	
Gmina Przemyski	51.38	
Gmina Czuryli	35.46	
Gmina Kornica	34.97	
Gmina Górki	30.76	
Gmina Stok Rucki	650 szt. jaj, Akcja zbiorkowa w tej gm. nie jest jeszcze zakończona	25.38
Gmina Żeliszew	14.—	
" Skupie	11.42	
" Skórzec	7.50	
" Starawice	7.50	
pozaem gmina przysłała Komitetowi 290 szt. jaj, 1 spodek, 4 szklanki i 1 serwetę	Razem zł. 631.38	

Na terenie gmin Domanice, Krzealin i Łysław akcja zbiorkowa nie była przeprowadzana
Gminy Huszlew, Królowa Niva, Niwiski, Sarnaki, Tarków, Wianiew, Wodnyne, Zbuczyn i m. Mordy dotychczas sprawozdani z zbiorki nie nadeszły, nie meżna więc ustalić, jaka kwota na ich terenie została zebrana.
Według dotychczasowych danych ogółem z miasta i powiatu zebrano zł. 1424.95

Ofiary złożone w Redakcji na Zwiazek Zachodni.
Redakcja „Głosu Podlaskiego” zł. 5.—
Redaktor ka. Jan Grabowski zł. 2.—

Repertuar kin „Swiatowid”

Caliente miasto miłości

„BAJKA”

Niewidzialny promień

Sprzedam plac w Mordach pod budowę domu wiadomości Siedlec, Pilsudskiego Nr. 46
Marja Wyczółkowska.

LEKARZ DENTYSTA Tadeusz Kozicki
Siedlec, Sienkiewicza 33, telefon 118. Przy gabinecie pracownia zębów szlucyjnych.

DR. SZ. SZWARC Choroby wewnętrzne i dziecię. Siedlec, 1-go Maja 24, tel. 77. Przyjmuje od 12—2 i od 5—7 po poł.

DR. MED. MAKSYMILIAN SCHLEICHER specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Siedlec, ul. Kilińskiego Nr. 24, przyjmuje od 9—12 i 4—6, w niedziele i święta od 10—12.

DR. S. TENENBAUM Siedlec, ul. Sienkiewicza 14, tel. 278. Specjalność: choroby kobiece i wewnętrzne. Po dłuższej specjalizacji w szpitalu św. Łazarza w Warszawie leczę choroby weneryczne.

OKULISTA Dr. Lucjan Weingott z Warszawy przyjmuje chorych na oczy w Siedlcach, ulica Kilińskiego 14 we wtorki i piątki od godz. 11—2 p. p.

Księgi i druki dla biurowości Zarządów Gmin i Miast, da ewidencji ruchu ludności, kontrole robót szarwarkowych i inne podług najnowszych wzorów

poleca „GLOBUS” Siedlec, Pilsudskiego 26. Tel. 100. Ceny konkurencyjne.

Sygnatura 613-35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sokolowie Podlaskim rewiru 1-go, Stanisław Oledzki, mający kancelarię w Sokolowie, ul. Koscielną Nr. 11, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 maja 1936 r., o godz. 10-iej, w sali Sądu Grodzkiego w Sokolowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Czesława i Zofii małżonków Siwkowskich nieruchomości pod nazwą „Część ziemskie Przedziałka A” w powiecie Sokolowskim, składającej się z parceli-placu o powierzchni 3628 mtr. kw. i znajdujących się na tym placu zabudowań: domu murowanego z nadbudową, w którym urzędowało jest fabryka szpilek i kopyt do obuwia z kompletem urządzeń i maszyn, i ustępu drewnianego.
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 40.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 30.000.
Przystępujący do przetargu obowiązani być złożyle rękojmiej w wysokości zł. 4.000.

Rękojmie należy złożyć w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umietywać fundusz maletnich. Papiery wartościowe przyjęle będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznie obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmiennie.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosly powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskali postanowienie właściwego sądu, nakładzące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sokolowie Podlaskim, ul. Pilsudskiego.

Sokolów Podlaski, dnia 4-go kwietnia 1936 r.

Komornik Stanisław Oledzki.

Ogłoszenie

Prawo wyłączności państwowej co do Pocztly obejmujle: przyjmowanie, przesyłanie i doręczanie listów zamkniętych i otwartych, kartek pocztowych oraz czasopism i wydawnictw, wychodzących przynajmniej 12 razy do roku.
Kto przyjmujle, przesyła, lub doręcza przedmioty, objęte prawem wyłączności państwowej, podlega karze aresztu do 4 tygodni i grzywny do 1000 złotych na podstawie art. 33 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o pocztocie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. Nr. 63 poz. 481 z 1933 r.), a nadto placi odszkodowanie w wysokości dziesięciokrotnej uszczupionej należności pocztowej.

Wyjątek stanowią listy i kartki w obrocie miejscowym, które nie są objęte prawem wyłączności. Nie wolno jednak bez osobnego zezwolenia Pana Ministra Poczt i Telegrafów otwierać zakładów dla rozsyłki wymienionych przesyłek.

Urząd pocztowy Siedlec I.

PRZEZ REKLAMĘ DO BOGACTWA!

Rowerzy. Broń. Amunicję. Żelazo. Blachę. Maszyny Rolnicze. Materiały Budowlane. Wyrobny Żelazo i Cementowe poleca po cenie niższej
STEFAN CIOK
Siedlec, ul. M. J. Pilsudskiego 69, tel. 84. Reprezentacja Golezowski Fabryki Fontalend Cementu w Golezowie (Śląsk) Zakładów Wapiennych „Jaworzna” k. Kielc. Zakładów Handlowo - Przemysłowych Marian Smolnicki-Radom. Fabryki Maszyn Rolniczych „Ostrówek” k. Łochowa. Pomorskiej Fabryki Kowosin — Bydgoszcz.

Chrześcijańska Pracownia Stempil i Pieczęci FRANCISZKA KANI
Siedlec, Kilińskiego 20.
Poleca: stemple, pieczęcie, mosiężne i kauczukowe
Wykonnanie solidne. Ceny niskie.

Zarząd Okręgu Podlaskiego P.C.K. w Siedlcach niniejszem ogłasza
KONKURS
na stanowisko Instruktoru K6I Młodzieży P. C. K.

Wymagane: a) wykształcenie min. średnie, b) zamianowanie i wykazanie się pracą społeczną, c) obywatelstwo polskie.
Podania, wraz z życiorysem i odpisami świadectw, należy składać w Biurze Zarządu Okręgu w terminie do dnia 1 maja b. r. — Warunki pracy i wynagrodzenia do omówienia.

OGŁOSZENIA
w nowoczesnych układach wg. własnych projektów
W Drukarni POLSKIEJ

UWAGA DZIAŁACZE SPOŁECZNI!
W centrali Bibliotek Ruchomych (Floriańska Wydział Powiatowy) można nabyć książkę p. t.
„POWIAT SIEDLECKI”
Jest to obszerne wydawnictwo, zawierające mnóstwo wiadomości o powiecie Siedleckim ze wszystkich dziedzin, niezbędne jest dla każdego działacza i winno się znajdować w jego bibliotece podręcznej.